

Boża podszewka

TELE

„Boża podszewka” to nowy polski serial złożony z piętnastu godzinnych odcinków, opowieść o losach rodziny Jurewiczów z Wileńszczyzny w ciągu 50 lat burzliwej historii.

TVP 1, niedziela, godz. 20.00

Mówi się „powieść-rzeka” o książkach, które opisują losy ludzi na przestrzeni lat. Naturalnym odpowiednikiem takiej powieści jest serial telewizyjny. My, widzowie, mamy wtedy czas, żeby dobrze poznać i polubić bohaterów. Postacie z serialu wchodzą do naszej rodziny. I tak będzie z pewnością z bohaterami „Bożej podszewki”.

Co znaczy ten dziwny tytuł? Tak kiedyś określało się nieudaczników i dziwaków. W serialu „bożą podszewką” jest Marysia, dziewczę z rzędu dziecko Marii i Andrzeja Jurewiczów, wcześniaczka urodzona latem 1900 roku, która ledwo przeżywa pierwsze tygodnie życia. Ale przeżywa - i wyrasta na skłoną do samotności, zamkniętą w sobie i bardzo wrażliwą dziewczynę. Gra ją

Agnieszka Krukówna, chyba najbardziej dziś wzięta aktorka młodego pokolenia. Jej Maryśka z pewnością podbije nasze serca.

Serial realizowała od września 1995 do lipca 1996 roku Izabella Cywińska. Góralscy cieśle wybudowali dworek i całą wieś w pobliżu Konstancina pod Warszawą. Trudno było o zgodę na zdjęcia w autentycznych okolicach na Litwie, ale i tam ekipa Cywińskiej znalazła się z kamerą, filmując co można. Scenariusz oparty został na powieści Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz, która niedawno trafiła do księgarń. A ekran zaludnia prawie 300 aktorów w większych i mniejszych rolach, wśród nich Danuta Stenka jako matka, Anna Dymna, Janusz Michałowski, Joanna Szczepkowska, Adam Ferency...

A losy Maryśki, jej rodziny i mieszkańców Juryszek obserwować będziemy aż po rok 1945. Jak to w życiu - Maryśka przeżyje niespokojną miłość, wyjdzie za mąż, będzie miała córkę, ale tragiczne wydarzenia wojenne zniszczą jej rodzinę, a także ją samą. Wspomnienia minionych lat niosą wiele smutku, ale pozwalają też inaczej spojrzeć na dzień dzisiejszy. Dlatego warto do nich wracać. (ab)



Wybra

Wybraliśmy dla Was!